

# Czas start!

## Stylizacja z zegarkiem w ręku.



Szalenie intensywne tempo życia, malejąca ilość czasu wolnego oraz natłok codziennych obowiązków sprawiają, że wszyscy staramy się uszczknąć nieco cennych minut w każdej z możliwych sytuacji. Nie inaczej przedstawia się sytuacja w branży stylizacji paznokci. Dlatego w dobrze pojętym interesie każdego Salonu leży taka organizacja pracy, by w możliwie krótkim czasie zapewnić klientowi wymagany efekt.

A co konkretnie mam na myśli?

**Po drugie** staraj się.. nie korzystać z pilników! Tak, może to brzmie dziwnie ale 90% pracy, którą teraz wykonujesz ręcznie możesz wykonać przy użyciu urządzenia rotacyjnego czyli frezarki. Jest to sposób pracy bez porównania bardziej komfortowy, przyjemny i oczywiście szybszy. Usuwanie krążkowego nabłonka (odpada mozolne skrobanie kopytkiem) – maksymalnie 2 minuty; matowienie płytki (odpada ekwilibrystyka z pilnikiem) – maksymalnie 2 minuty; usuwanie starej masy przy uzupełnieniu – w porywach do 5 minut. To czysty zysk i ogromna oszczędność czasu!

Pojęcia „szybko” czy „wolno” są dość względne więc może doprecyzuję. Na obecnym etapie rozwoju stylizacji paznokci, wynikami zupełnie przyzwoitymi będzie wykonanie poniższych zabiegów w mniej więcej takim oto czasie:

- przedłużenie paznokci żelom na szablonie (jeden kolor) – 40 minut (akryl ok. 7 minut krócej)
- przedłużenie paznokci żelom na szablonie (french z kamuflażem) – 50 minut (akryl ok. 12 minut krócej)
- manicure hybrydowy – 30 minut
- żelowanie paznokci stóp (french) – 20 minut

Oczywiście należy sobie zdawać sprawę z faktu, że paznokcie paznokciowy nierówny i między identycznym zabiegiem przeprowadzonym na dużej i malutkiej płytce może być nawet 20 – 30 minut różnicy. Jednak niemal dziesięcioletnie doświadczenie uczy, że większość naszych klientek dysponuje zupełnie standardową płyteczką więc wykonanie zabiegów w tempie o którym wspomniałam wcześniej, nie powinno stanowić większego problemu. A jak to osiągnąć? Oto kilka porad, sztuczek i trików:

**Po pierwsze** korzystaj z dobrych jakościowo pilników. Istotna jest odpowiednia ziarnistość oraz sztywność trzonu tworzywa. Z pewnością nie należy do komfortowych sytuacji, gdy w celu wypitowania nadmiaru masy musisz machać i machać i machać ręką przez kilka minut... Dwa, trzy ruchy powinny załatwić sprawę. Jeśli tylko poczujesz, że pilnik pracuje gorzej niż przed chwilą, od razu go wymień. Tarcie powstałe na skutek zapchania drobnych ziaren pilnika pyłem, resztkami lakieru oraz drobinami masy plastycznej, jest dla klientki bardzo bolesne, a Tobie niepotrzebnie utrudni pracę.



**Paulina Pastuszek – Głódzik**

Mistrzyni Świata Nail Art  
Siedmiokrotna Mistrzyni Polski  
5 miejsce Nailympics London  
7 miejsce NailOPEN Rome  
8 miejsce Interbeauty Prague  
www.paulinapastuszek.pl  
www.nailartistspolska.pl

**Kolejna kwestia** to dobór odpowiednich materiałów. Zdaję sobie sprawę z faktu, że dla osób początkujących optymalną konsystencją żelu będzie jego średnio-gęsta odmiana. Warto jednak skorzystać z nowinek technologicznych i spróbować produktów, które od momentu położenia na szablon czy tips pozostają bez ruchu przez kilka sekund, a dopiero później zaczynają poziomować się na powierzchni. Co istotne – trzymają swój kształt tak, że linie boczne nie rozplývają się na boki! Bez problemu zbudujecie więc pięć pazurków za jednym zamachem, by później utwardzić od razu całą rękę. Oszczędność czasu ogromna! Co za tym idzie, również proces nadawania ostatecznego kształtu paznokcia pójdzie nam gładko – przy użyciu frezarki ekspresowo zmatowimy ładną i równą powierzchnię w ciągu dostojnie 4-5 minut.

**Innym bardzo istotnym elementem** jest korzystanie z przyjaznych stylistce materiałów, które nie wymagają aplikacji 2-3 warstw dla uzyskania perfekcyjnego krycia. Poszukajcie produktów, które nadają idealny kolor już

przy pierwszej aplikacji – dotyczy to zarówno kamuflażu jak i żeli białych, a na żelach kolorowych kończąc. To po prostu strata czasu by nakładać jedną warstwę koloru, czekać aż pigment łąkawie spolimeryzuje, po czym powtarzać tę procedurę raz jeszcze. Lepiej te zaoszczędzone minuty przeznaczyć na dodatkowy masaż zmęczonych i spracowanych rączek klientki. Tak samo budowanie – jedna warstwa żelu budującego w zupełności powinna wystarczyć! Dobry żel nie będzie się rozlewał ani parzył w lampie więc warto spróbować!

„Na obecnym etapie rozwoju stylizacji paznokci, wynikami zupełnie przyzwoitymi będzie wykonanie poniższych zabiegów w mniej więcej takim oto czasie:

- przedłużenie paznokci żelom na szablonie (jeden kolor) – 40 minut (akryl ok. 7 minut krócej)
- przedłużenie paznokci żelom na szablonie (french z kamuflażem) – 50 minut (akryl ok. 12 minut krócej)
- manicure hybrydowy – 30 minut
- żelowanie paznokci stóp (french) – 20 minut

**Następną ważną kwestią** jest wykluczenie – tak to nazywam - pustych przebiegów. W trakcie pracy nie może być sytuacji, że siedzisz beczynnynie i w skupieniu kontemplujesz sufit. Należy tak rozplanować pracę by cały czas coś się działo. Czekasz aż odtłuszczacz odparuje? W tym czasie podkładaj szablon. Warujesz przy lampie w oczekiwaniu na końcowe utwardzenie masy przed piłowaniem? Zmień kolejność, w jednej ręce wykonaj dwa paznokcie za jednym zamachem - dzięki temu jedna z rąk będzie gotowa minutkę lub dwie wcześniej. Wtedy wyciągasz ją z lampy i piłujesz, podczas gdy druga spokojnie „dochodzi”. Dobrze sprawdza się tutaj obecność dwóch lamp (najlepiej CCFL/LED, bo pracuje się na nich o połowę krócej) choć przy odpowiedniej procedurze, spokojnie można pracować szybkoitkto dysponując tylko jedną „maszynką” (określenie jednej z moich klientek).

Mam nadzieję, że tych kilka porad pozwoliło Wam przeanalizować własny styl pracy i być może wprowadzić pewne poprawki. Wychodzę bowiem z założenia, że **w naszej pracy ZAWSZE można coś ulepszyć, poprawić i udoskonalić..** a jeśli może to wpłynąć na obopólną satysfakcję – klienta i stylisty – to grzechem byłoby nie spróbować!